

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | w sytyk 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Deniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 80 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 4 lipca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Józefa Kalasatego.
Jutro: Filomeny P. — Gr. kat.: Dziś: 22. Jutyana M. Ju-
tro: 23. Jewsewa. — Słowiańskie: Dziś: Welistawa. Ju-
tro: Prokopa.

Wschód słońca 4:12, zachód 7:55.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj: 3:30; do Stry-
ja: 11:30; do Ławoczno: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora:
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25;
11:35 (co niedzieli); do Belzca: 10:45; do Stanisławowa,
Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30
września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września);
1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat.
święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do
Bruchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05,
2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i
święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja
do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczerca
10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz.
kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne
(od 6 wiesz do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum; Biblioteka stała
zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz
poniedz.) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niez.
11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niez. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz.
4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta,
niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4
do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26)
2—6 (prócz niez. i sw. ruskich). — Bibl. Naronaego Do-
mu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12
i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul.
sw. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku
i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Oplata 60 h.,
w niez. 30 h.

Jarmark wyrobów krajowych plac Powystawo-
wowy.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wieczorem
w ratuszu.

Upadek fundacji w Białym Kamieniu.

W pięknej okolicy nadbużańskiej u podnóża cieklin
gór woroniackich, 13 km. od Złoczowa, rozłożyła się
miasteczko Biały Kamień. Była to niegdyś siedziba
księżat Wiśniowieckich a w czasach późniejszych żony
ks. Radziwiłła Panie Kochanku. Tuż pod miasteczkiem
w pięknym około 70 morgowym parku, znajdują się

ruiny starożytnego zamku, w którym w r. 1649 w lipcu
książę Jeremiasz Wiśniowiecki podejmował króla Jana
Kazimierza, idącego na czele 20.000 wojska pod Zba-
rań przeciw Chmielnickiemu, zaś w roku 1667 stał tu
obozem król Jan Sobieski, wówczas marszałek i hetman
p. k. zbierając wojsko w celu odparcia tatarsko-koza-
ckiego najazdu i stąd wydał uniwersał o grożącym nie-
bezpieczeństwie.

Ruiny te, jak i park o bardzo starym drzewostanie
są najwymowniejymi świadkami naszej dawnej
sławy i jakby zadokumentowaniem, że nie tylko za Sa-
nem znajduje się Ojczyzna nasza, lecz i tu na wscho-
dzie, gdzie tyle drogiej sercu naszym pamiętek, gdzie
tytu bohaterkich rycerzy poległo, gdzie tyle krwi pol-
skiej się polalo w obronie Ojczyzny i praw naszych.

Gdy dojeżdża się gościńcem od strony Złoczowa
do miasteczka, widzi się po lewej stronie drogi muro-
wanej naprzeciw parku i stawku, duży długi dom pię-
trowy, na którym widnieje dużymi literami złożonymi
napis: Zakład dobroczynny fundacji ś. p. Wilhelminy
z Maliszów i Józefa Sznajdrów.

Ostatnim posiadaczem tego bądź co bądź dużego
i pięknego majątku był ś. p. Józef Sznajder, który nie
mając żadnego potomstwa, Biały Kamień wraz z kilko-
ma przynależnymi doń wioskami, jak Czeremosznia,
Usznia i Żulicami, zapisał na klasztor Siostr Miłosier-
dzia, zastrzegając w testamentcie, aby z dochodów pobie-
ranych z dóbr tych, utworzono zakład wychowawczy dla
dziewcząt sierót obrz. lac., oraz szpital dla włościan,
należących do parafii białokamienieckiej.

Ze fundator miał nader piękny i humanitarny cel,
zaprzeczyc się nie da, lecz czy w każdym kierunku
myśl testatora wykonaną została i czy konserwacja ma-
jątku pozostała taką, o jakiej testator myślał i jak sobie
zyczył, o tem możnaby całe tomy spisać i udowodnić,
że dużo rzeczy dzieje się, na które filantropijny i prak-
tyczny rozum ś. p. Sznajdra, nigdyby nie zezwolił.

Do fundacji należy około 1200 morgów lasu, 4
folwarki, gorzelnia, jeden młyn turbinowy i 5 zwykłych,
wapniarka, cegielnia i chmielarnia. Był to przed laty
w całej okolicy tutejszej najpiękniejszy majątek; lasy bu-
kowe, grabowe i sosnowe były w jak najlepszym stanie,
gospodarstwo rolne wzorowe, chów bydła dobry, inwen-
tarz nie zły, słowem gospodarstwa par excellence postę-
powa a przedewszystkiem rentowna. Dziś lasy zdewa-
stowane niemal doszczętnie, dochody z gospodarstwa
rolnego prawie żadne, młyny się nie wyplacają a dłu-
gów hipotecznych i prywatnych co nie miara.

Przełożoną klasztoru jest siostra Władysława Rze-
wuska, która, jak powszechnie mówią, ma być bardzo
zaczna, mądra i energiczna kobieta, ale cóż kiedy za
mało samodzielna. Kierownictwo, jakoteż załatwianie
niemal wszystkich spraw administracyjnych majątku, od-
dała w ręce człowiekowi, który nie dorósł do swego

zadania, człowiekowi o miernych zdolnościach fachowych
i nie wielkiej inteligencji a kierującemu się przeważnie
uczuciem przeciwnem altruizmowi, co naturalnie nie daje
tej pewności, że inaczej będzie, i że stosunki się po-
lepszą, lecz przeciwnie przesuwa się przed oczyma ludzi
dobrze patrzących, bardzo smutny horoskop na przy-
szłość. Albo fundację doprowadzą do upadku i zupełnej
ruiny finansowej, albo coby w ostateczności jedyną było
dla klasztoru deską ratunku, gdyby odnośne władze wzię-
ły całą administrację majątku we własne ręce i same
fundacją kierować zechciały, boć trudno dopuścić do
tego, aby tak szlachetne zamiary fundatora wskutek nie-
dołęztwa i nieudolności jednostki, chybiły celu. Pan ten,
jak mandaryn udyplomowany, rozbija się po wszystkich
zakątkach i rządzi po swojemu a siostra przełożona
świadomie czy bezwiednie naturalnie bona fide, na
wszystko się zgadza i zezwala. Władze, widząc barba-
rzyńską gospodarkę leśną, zamknęły całkiem wyrab la-
sów, wskutek czego daje się czuć brak drzewa opalo-
wego, to też radzą sobie w zimie w ten sposób, że
ścinają starożytne drzewa w parku, i tych używają do
opalania pieców klasztornych.

Na taki wandalizm, to już stanowczo siostra prze-
łożona pozwoliłaby nie powinna a temu panu za to samo
tylko kazałbym za karę wynieść się z Białego Kamie-
nia tam, gdzie pieprz rośnie, albo co najmniej radziłbym
mu kupić do spółki Począpy i tam na własnej
skórze prowadzić dalej swe dzieło zniszczenia.

Szpital zakładowy pod kierunkiem dzielnego i bar-
dzo zdolnego lekarza dr. Urysza jest wzorowo prowad-
zony, czem oddaje wielkie usługi biednym parafianom
tutejszym: jedynie co utrudnia działalność energicznego
doktora, to brak wszelkich instrumentów chirurgicznych,
jakich fundacja nie chce czy nie ma za co zakupić.

W końcu pozwolę sobie zwrócić uwagę siostry
przełożonej i na tę okoliczność, że życzeniem ś. p. te-
statora było, aby do zakładu wychowawczego przyjmo-
wano dziewczęta tylko obrządku rz. kat. i to najuboższe,
nie powodując się wcale protekcjami, a podobno
sprawa ta ma się nieco odmiennie i często między wy-
chowankami słyszeć można gwarę tych, co to za San-
nas wyprawic pragną i którzy niewinnych tasakami mor-
dują a po zamordowaniu do studni wrzucają. (Skoie.)

PRZEJEZDNY.

Mord polityczny w Skolem.

Od c. k. prokuratora państwa otrzymujemy pismo
następujące:

„Z powodu zamieszczenia w nr. 284 czasopisma
„Słowo Polskie“ z dnia 28 czerwca 1906 artykułu
p. n. „Mord polityczny w Skolem“, proszę z odwołaniem
się na przepis § 191 ustawy z dnia 17 grudnia
1862 r., nr. 6 Dz. u. p. z r. 1863. o umieszczenie

ludzie padają, jak muchy, od złotej febry, i w zakaza-
nych stronach, gdzie ziemia wzdyma się, jak bałwany
morza od nieustannych trzęsień — co wasz doktor wie
o tem? — a żyłem tylko rumem, powiadam ci. Rum
był moim posiłkiem i napojem, moim mężem i żoną
moją — i jeżeli nie dostanę teraz rumu, skołatany
okręt, wyrzucony przez wiatry i zginę, a śmierć moja
spadnie na ciebie, Jim, i na tego osła doktora — tu
sypnął znowu gradem kłąt. — Patrz, Jim, jak mi pal-
ce drżą — ciągnął dalej żalonym głosem. — Nie mo-
gę ich ani chwili utrzymać spokojnie. Przez cały ten
przekłety dzień nie miałem jesszcze w ustach ani kropelki.
Doktor jest dureń, powiadam ci. Jeżeli nie dostanę
choć napastrka rumu, zaczną mi się pokazywać dyabły.
Widziałem już dziś jednego. Widziałem starego Flinta,
tam w kącie za to są. Widziałem go, jak na dłoni!
a jeżeli zaczną mi się pokazywać dyabły — no, wiesz
przecie, życie moje nie było lekkie — sam Kain zbie-
dnie przedemną nawet — twój doktor powiedział, że
jedna szklaneczka mi nie zaszkodzi. Dam ci złotą
gwineę za jeden kieliszek, Jim.

Stawał się coraz bardziej podnieconym, co mię
mocno zatrzwożyło z powodu mojego ojca, który czuł
się bardzo źle tego dnia i potrzebował spokoju, a przy-
tem upewniły mię słowa doktora, które przytoczył i bar-
dzo obraziła próba przekupienia mię.

— Nie potrzebuję wcale pańskich pieniędzy —
odpartem — oddaj pan tylko te, które winien jesteś
memu ojcu. Przyniosę panu jeden kieliszek, ale nie
więcej.

Gdy wróciłem z rumem, pochwylił kieliszek łap-
czywie i wychylił go jednym haustem.

— Tak, tak — odezwał się. — Teraz jest mi

znacznie lepiej, ale powiedz mi, kolego, jak długo kazał
mi doktor leżeć w tem łóżku?

— Najmniej tydzień — odpowiedziałem.

— Do pioruna! — krzyknął — cały tydzień! To
niepodobna! Tymczasem oni zdołają mi doręczyć czar-
ną markę! Szubrawcy! już mię zwietrzyli, już się tu
włóczą! Osły jedne! Nie potrafili strzedz tego, co mieli
w ręku, a teraz polują na własność drugich! Czy to
jest postępowanie godne marynarzy, chciałbym wiedzieć?
Ale, dzięki Bogu, nie jestem w ciemni bity! Nigdy nie
wypuszczałem z rąk tego, co raz zdobyłem, i wywiode
ich znowu w pole. Nie boję się ich wcale! Nie takim
dawałem radę! Przepędzę ich, jak wściekłych psów!

Mówiąc to, wstał z łóżka z wielką trudnością,
chwyając się mego ramienia z taką siłą, że omal nie
krzyknąłem i poruszając nogami, jakby to były martwe
kłody. Słowa jego, jakkolwiek tak gwałtowne w swem
znaczeniu, tworzyły dziwne przeciwieństwo ze słabym
głosem, w jakim były wypowiedziane. Umilkł i usiadł
na krawędzi łóżka.

— Ten doktor dobił mnie — szepnął. — Dzwoni
mi w uszach. Połóż mię znowu.

Zanim pospieszyłem mu z pomocą, osunął się bez-
władnie na posciel i leżał czas jakiś w milczeniu.

— Jim — odezwał się wreszcie — widziałeś tego
majtka dzisiaj?

— Czarnego psa? — zapytałem.

— Ach! Czarnego psa — powtórzył. — On jest
zły człowiek, ale gorsi go poszczuli na mnie! Otóż, je-
żeli nie będę mógł uciec stąd w porę, pamiętaj, że szu-
kają oni mojej skrzyni marynarzkiej. Wsiądziesz zatem na
konia — umiesz znaleźć konno, co? prawda, że umiesz?

(C. d. n.)

7)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

— To nic — rzekł, zamknawszy drzwi. — Pu-
ściłem mu dosyć krwi, aby siedział cicho czas jakiś. Po-
winienby leżeć cały tydzień, byłoby to najlepiej dla niego
i dla was, drugi atak zabije go na pewno.

Rozdział III.

Czarna Marka.

Okolo południa wszedłem do pokoju kapitana
z orzeźwiającymi napojami i lekarstwami. Leżał prawie
w tem samym położeniu, w jakim go pozostawiliśmy, tylko
nieco wyżej i wydawał się bardzo osłabionym i podnie-
conym zarazem.

— Jim — rzekł — ty jeden jesteś tu coś wart.
Pamiętasz, że byłem zawsze dobry dla ciebie. Co mie-
siąca dawałem ci cztery srebrne penny — dla ciebie
jednego. A teraz widzisz, kolego, jestem bardzo słaby
i opuszczony przez wszystkich. Jim, przyniesiesz mi
czareczkę rumu, co, nieprawdaż kochanie?

— Doktor — zacząłem.

Ale przerwał mi gwałtownie, klnąc doktora, słabym
wprawdzie głosem, ale z całego serca.

— Wszyscy doktorzy to osły skończone — rzekł —
a ten wasz doktor najpierwszy. Co on wie o ludziach
morza? Byłem w krajach wrzących, jak smoła, gdzie

w najbliższym lub drugim z rzędu numerze czasopisma „Słowo Polskie“ w tem samym miejscu i temi samemi czciońkami załączonego sprostowania.

We Lwowie dnia 2 lipca 1906.

C. k. prokurator państwa: Barth.

Sprostowanie.

„Szanowna Redakcja zechce umieścić na zasadzie § 19 ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 6 Dz. u. p. z r. 1863 w jednym z najbliższych numerów następujące, nadesłane tutejszej c. k. prokuratury państwa przez c. k. naczelnictwo sądu powiatowego w Skolem sprostowanie:

„Nieprawdą jest, aby naczelnik sądu powiatowego w Skolem, Lewicki, był prowodyrem hajdamackim i aby miał nienawiść w Skolszczyźnie w duszy ciemnego chłopstwa. Nieprawdą jest, aby pod jego opieką powstała „Sicz“ i aby on był jej inicjatorem. Nieprawdą jest, aby przyczynił się do powstania w Skolem i okolicy ruskich Towarzystw, owianych duchem nienawiści do wszystkiego, co polskie. Nieprawdą jest, aby w robocie tej znalazł naczelnik sądu Lewicki jakichkolwiek pomocników, a w szczególności, aby takim jego pomocnikiem był adiunkt sądowy Sabat. Nieprawdą jest, aby naczelnik sądu Lewicki sprowadził dr. Petruszewicza ze Sokala. Nieprawdą jest, aby naczelnik sądu Lewicki był kiedykolwiek gościem w Tow. „Sicz“, aby kiedykolwiek był on prezesem lub choćby tylko członkiem tego Towarzystwa. Nieprawdą jest, aby sędzia powiatowy Lewicki przesiadywał w lokalu Tow. „Sicz“ i nieprawdą jest też twierdzenie, iż „on częściej jest w „Sicz“, niż go tam niema“. Nieprawdą jest, aby naczelnik sądu Lewicki i adiunkt sądowy Sabat byli stronniczymi, aby w Skolszczyźnie wszyscy żyli pod terrorem siczników, którzy głośno przechwalają się wpływami swymi u naczelnika sądu i aby polska i żydowska ludność miała sposobność przekonywać się o tem na własnej skórze. Nieprawdą jest, aby ludność tamtejsza żyła w ustawicznym postrachu, aby jakieś wrzenie rosło w całej okolicy, aby ludność polska i żydowska w sądzie nie miała obrony, aby w sporze z Rusinami każda sprawa z góry była przegrana.

„Prawdą jest natomiast, że tak naczelnik sądu Lewicki, jak niemniej adiunkt sądowy Sabat, są zupełnie bezstronnymi sędziami, w żadnej agitacji udziału nie biorą i nie dają żadnego najmniejszego powodu, aby ich ludność polska i żydowska za stronniczych uważać mogła.

Lwów dnia 2 lipca 1906.

C. k. prokurator państwa.“

Z Rosji i Zaboru.

Napady i grabieże.

Warszawa (Tel. pryw.). W tych dniach wyprawiono z Tyflisu do Petersburga 300.000 rubli asygnatami 1-, 3-, 5- i 10-rublowymi, przeznaczonymi na spalenie. Transport ten w drodze rozbito i skradziono. Asygnaty bezzwłocznie puszczono w kurs. W Warszawie pojawiły się już te pieniądze. Asygnaty te są w kilku miejscach dziurkowane. Te, które pojawiły się w Warszawie, mają dziurki starannie zaklejone, ale pod światło dziurki te są widzialne.

Moskwa (Pet. Ag.). W biurze fabryki mydeł i perfum Czepielenieckiego, dwóch ludzi uzbrojonych i w maskach zrabowało 3000 rubli. Uciekając, rzucili bombę, która nie wybuchła. Jednego z nich zatrzymano i poznano w nim oficjalistę fabryki.

Panowanie terroru.

Warszawa (Tel. wł.). Przy ul. Nowolipki zastrzelono w bramie domu Dawida Gurewicza, studenta uniwersytetu. Po dokonaniu tego czynu sprawcy najspokojniej odeszli.

Warszawa (Tel. wł.). Wskutek jednoczesnego ataku w kilku miejscach na policję, wieczorem odbyła się narada rewirów z komisarzami, w celu omówienia środków obrony.

Pogrom białostocki.

Petersburg (Pet. Ag.). „Inwalid“ ogłasza sprawozdanie komendanta stacyonowanego w Białymstoku wódzimirskiego pułku piechoty do cara. Komendant donosi, że żołnierze zachowywali się podczas pogromu zupełnie prawidłowo. Minister wojny zarządził, aby oficerowie garnizonu białostockiego zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jeżeli pokaże się, że podniesione przeciw nim w prasie zarzuty są prawdziwe.

Petersburg (Tel. wł.). Wydany wczoraj ukaz carski poleca złożenie z urzędu gubernatora grodzieńskiego, uwolnienie 2 komisarzy i 14 policyantów.

Różne wieści.

Warszawa (Tel. wł.). Róża Luksemburg wypuszczona została z więzienia na Pawiaku, za kaucją 3000 rb.

Warszawa (Tel. wł.). W lokalu szkoły niedzielno-rolniczej przy ul. Leopoldyny, w czasie lekcji, przyszło dwóch ludzi z rewolwerami i zmusiło uczniów do opuszczenia szkoły.

Bunt w armii.

Petersburg (Tel. wł.). Wiadomości prywatne z Charbina stwierdzają zgodnie, że w rozmaitych garnizonach rosyjskich w Mandzuryi i w Syberii wschodniej, wojska ponownie się buntują. Żołnierze domagają się gwałtownie, ażeby odesłano ich z powrotem do ojczyzny i wcale nie chcą słuchać przełożonych. Paru oficerów, którzy chcieli skłonić żołnierzy do posłuszeństwa,

zabito przed frontem wojska. Najbardziej zrewoltowane są te oddziały, które stoją w kraju Ussuryjskim.

Petersburg (Tel. wł.). Generał-gubernator kaukaski doniósł telegraficznie ministrowi wojny, że obecnie na Kaukazie buntuje się nie tylko ludność cywilna, ale również i wojsko. Generał-gubernator oświadczył, że konieczne potrzebuje nowych wojsk, gdyż inaczej nie będzie w stanie ani kraju ani powierzonych mu garnizonów utrzymać w posłuszeństwie. W niektórych mniejszych garnizonach, wszystkie wojska zbuntowały się i podpisują adresy, które są zgodne z programem, stawianym w Dumie przez kadetów i przez t. zw. stronnictwo pracy.

Petersburg (TBK.). W budynku administracji 3-go korpusu armii w Wilnie dokonano rewizji, przy której znaleziono pieczęć „związku wojskowego“, co udowadnia istnienie tego rodzaju stowarzyszenia.

Kradzież broni.

Petersburg (Tel. wł.). Z Kijowa donoszą, że w obozie artylerji skradziono 40 rewolwerów. Dwaj strażnicy, pilnujący składu broni, znikli bez śladu. Następnie podczas rewizji w arsenałach artylerji w mieście, spostrzeżono również brak sporej ilości rewolwerów.

Wezwwanie ambasadora.

Berlin (Tel. wł.). Tutejszy ambasador rosyjski, hr. Osten-Sacken, otrzymał zawiadomienie z Petersburga, że car życzy sobie odbyć z nim szereg dłuższych konferencji, wskutek czego hr. Osten-Sacken udał się do Petersburga. Tej podróży ambasadora rosyjskiego w Berlinie do Petersburga, kola polityczne w Berlinie przypisują wielkie znaczenie.

Zdrowie cara.

Petersburg (Tel. wł.). Zdrowie cara ma być poważnie zagrożone. Car zamierza odbyć z rodziną wycieczkę dla polepszenia zdrowia po wybrzeżach zatoki fińskiej.

Zmiana gabinetu.

Petersburg (Tel. wł.). Kolportowaną jest następująca lista nowego gabinetu: Muromcew prezydentem, hr. Urussow — sprawy wewnętrzne, Hercensztajn — skarbu, ks. Dolgorukow — oświata, Izwolskij — sprawy zagraniczne, Rediger — wojna.

Z Dumy.

Petersburg (Tel. wł.). Na rządzie sprawa wielkie wrażenie fakt, że Duma jednomyślnie uchwaliła wniosek zniesienia kary śmierci. Nie ulega wątpliwości, że komisya, złożona z 15 członków, która ma zlecenie natychmiastowego opracowania odpowiedniej ustawy i przedłożenia jej w możliwie najkrótszym czasie Dumie, spełni swoje zadanie do kilku dni, gdyż materiały są już od dawna przygotowane.

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Duma anulowała 286 głosami przeciw 62, 11 mandatów z guberni tambowskiej. W kulozach Dumy sądzą, że ten wynik głosowania zdoła przekonać rząd, iż Duma nie pozwoli na to, aby administracja wpływała na wybory.

Komunikat rządowy w sprawie agrarnej.

Petersburg (TBK.). Dzisiaj pojawi się komunikat rządowy, który doniesie, że rząd w wykonaniu rozkazu cara, wniósł do Dumy projekt pomnożenia chłopskich posiadłości ziemskich i polepszenia stosunków agrarnych wśród chłopów. Rząd zamierza chłopom odstąpić pod korzystnymi warunkami wszystkie nadające się pod uprawę ziemie koronne, a w razie, gdyby to nie wystarczyło, także nabywać dobra prywatne na rachunek korony i sprzedawać chłopom po cenach umiarkowanych. Rząd dalej zamierza ułatwiać przesiedlanie się i uproszczać formalności przy sprzedaży ziemi i popierać przesiedlanie się do Syberji i Azji środkowej.

W celu jak najrychlejszego polepszenia sytuacji chłopów, cierpiących nędzę, mają być utworzone osobne komisje z udziałem delegatów chłopskich.

Dalej oświadcza rząd, że twierdzenie, iż ziemia nie powinna być własnością prywatną, jest niesłuszne i przyrzeka, że prawo posiadania będzie bezwarunkowo strzeżone. Chłopi powinni pamiętać o tem, że zaspokojenie ich potrzeb nie może nastąpić przez gwałty, a tylko drogą pracy pokojowej i przez ciągłą opiekę cara.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.). W dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie podwyższenia należytości pocztowych i telegraficznych, po uzasadnieniu nagłości przez p. Noskego, zabrał głos minister dr. Forst i zaznaczył, że chodzi tu o pozyskanie środków na pokrycie zarządzeń, wydanych w celu polepszenia bytu służby pocztowo-telegraficznej. Wynosi to 4 i pół miliona kor. Minister zapewnia, że porozumie się z interesowanymi kołami, aby nie pokrzywdzić słusznych żądań handlu i przemysłu. Usprawiedliwia kompetencję administracji w ustalaniu taryf pocztowych; zapewnia, że przedewszystkiem uwzględni w jak najszerszej mierze potrzeby ruchu.

Po mowach p. Steinwendera i Noskego przemawiał jako jedyny mowca generalny p. Choc.

Wiedeń (TBK.). W dalszym ciągu dyskusji, wniosek p. Noskego odrzucono, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad nowelą przemysłową. Przyjęto wniosek mniejszości, uczyniony przez p. Pachera, aby właścicielom sklepów z obuwiem i ubraniami nie wolno było brać zamówień na miarę, ani robić poprawek w przedmiotach kupionych.

Na tem obrady przerwano; następne posiedzenie w piątek o godz. 12-tej w południe.

W miejsce pp. Grabmayra i Pommera, którzy złożyli swe mandaty do komisji reformy wyborczej, wybrano pp. Ehrenfelsa i Erlera.

Przy końcu posiedzenia prezydent gabinetu hr. Beck odpowiedział na interpelację pp. Schoenerera i tow. w sprawie zakresu działania ministrów bez teji. Podniósł, iż instytucja ta nie jest nową, a minister dla Galicyi zasiada od wielu lat. Zamianowanie obu nowych ministrów rodaków, którzy w gabinecie mają takie stanowisko, jak inni ministrowie, nastąpiło w wykonaniu nieograniczonego prawa monarchy mianowania ministrów. Ministrowie bez teki przez wyrażenie swych zapatrywań, udzielanie rad głównie w sprawach, dotyczących ogólnej polityki całego rządu, mogą wpływać na politykę gabinetu. Dalej tak jak minister dla Galicyi ma sposobność zajęcia się sprawami, dotyczącymi Galicyi, tak samo inni ministrowie bez teki wglądać mogą w akta rządowe, które mają znaczenie polityczne i na które chcą zwrócić uwagę rządu.

Następnie odpowiedział dr. Beck na interpelację p. Sturma w sprawie rzekomej zmiany tytułu ministra wojny „Reichskriegsminister“ i podniósł, iż w nazwie tej nie zaszła żadna zmiana.

Między wniesionymi wczoraj interpelacjami, znajduje się interpelacja p. Greka i tow. w sprawie ściągania podatków w okręgu jarosławskim, w okolicach, dotkniętych wylewami; p. Krempey i tow. do ministra skarbu w sprawie uregulowania stosunków służbowych straży skarbowej; pp. Kathreina i Luegera w sprawie tekstu traktatu handlowego ze Szwajcaryą, w którym po raz pierwszy znajduje się tekst węgierski.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń (Tel. wł.). Wielkie wrażenie na wczorajszym posiedzeniu przewodniczących klubów w Izbie poselskiej sprawiło oświadczenie prezesa ministrów, że chce trzymać Izbę poselską aż do późnego lata celem załatwienia reformy wyborczej nie tylko w komisji, ale również przynajmniej w większej części przedłożenia rządowego w Izbie poselskiej, na posiedzeniach plenarnych.

To oświadczenie w kołach poselskich wywołało do pewnego stopnia opór i zniechęcenie. Posłowie podnoszą, że ostatecznie jest dla sprawy samej i dla rządu rzeczą obojętną, czy pierwsza część roboty prowadzącej, odnoszącej się do reformy wyborczej, będzie załatwioną w lipcu i w pierwszej połowie sierpnia, czy też od połowy września aż do grudnia. To forsowne zmuszanie Izby poselskiej do pracy w ciągu gorących miesięcy, bardzo przykrych w Wiedniu, może pociągnąć za sobą niespodzianki niekoniecznie przyjemne dla samej sprawy.

Z Koła polskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś o godz. 3 pop. odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym stoi dalsza dyskusja w sprawie upaństwowienia kolei Północnej i dyskusja w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń (Tel. wł.). Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu Koła polskiego, poruszono oprócz sprawy upaństwowienia kolei Północnej i oprócz dyskusji politycznej nad reformą wyborczą, także szereg ważnych postulatów krajowych.

I tak p. Stwiertnia podniósł sprawę urzędników pocztowych w Galicyi, którzy mają być pokrzywdzeni z powodu przyznania im zbyt małej liczby posad wyższej rangi. Uchwalono wysłać do ministra handlu deputację, złożoną z pp. Dulęby, Głabińskiego i Stwiertnia.

P. Stwiertnia podniósł także sprawę budowy nowego gimnazjum w Stanisławowie i zaznaczył, że tak samo, jak się stała katastrofa z gmachem sądowym, który się wali, tak samo zawali się dzisiejszy budynek gimnazjalny. Mowca zaznacza, że będzie utworzone w Stanisławowie drugie gimnazjum polskie, lecz do tej pory nie wiadomo, gdzie to drugie gimnazjum znajdzie umieszczenie.

Dalej Koło uchwaliło wybrać komisję, złożoną z pp. Giżowskiego, Jabłońskiego i Królikowskiego, celem postawienia w Izbie wniosku co do wydania noweli egzekucyjnej, która podwyższałaby minimum egzystencji do 2400 k.

Z klubu czeskiego.

Wiedeń (TBK.). Klub młodoczeski wybrał 26 głosami na 31 głosujących, prezesem swoim dr. Kramarza.

Kompromis z Rusinami.

Wiedeń (TBK.). Jedna z tutejszych korespondencyj donosi, że za pośrednictwem dra Kramarza przyszło do kompromisu między Polakami a Rusinami w sprawie rozdziału mandatów w Galicyi. Polacy zgodzili się, aby przez wyłączenie z odnośnych okręgów pewnych gmin, Rusini mieli zapewnionych 27 mandatów.

Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej obradowano w dalszym ciągu nad Bukowiną.

P. Głabiński postawił wniosek pomnożenia mandatów o jeden i przeznaczenia go Polakom. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad tym wnioskiem i odrzucono go 22 głosami przeciw 18.

Z komisji parlamentarnych.

Wiedeń (TBK.). Komisya socjalno-polityczna obradowała wczoraj nad zmianami, poczynionymi przez Izbę panów w uchwalonej przez Izbę posłów ustawie o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i przyjęła wszystkie zmiany, z wyjątkiem zmiany § 1.

Wiedeń (TBK.). Komisya ekonomiczna zebrała się wczoraj na obrady nad ustawą o prowencji

chmielu, ale z powodu braku kompletu musiała obrada przerwana.

Wiedeń. (TBK.). Komisja konstytucyjna przyjęła wniosek subkomitetu co do zarządzeń, wydanych na podstawie § 14.

Wiedeń. (TBK.). Subkomitet komisji budżetowej dla dostaw wojskowych obradował nad sprawą dostaw rolniczych i przemysłowych. W dyskusji zabierał między innymi głos p. Kozłowski.

Na tem subkomitet prace swe zakończył.

Z delegacji austriackiej.

Wiedeń (TBK.). W delegacji austriackiej hr. Goluchowski zajmował się także sprawą serbską i wskazał na to, że Austria importuje z Serbii towarów za 70 milionów, zaś eksportuje do Serbii za 28—30 milionów; za to domagać się musi rekompensaty. Minister sądzi, że nie można było przyjąć spokojnie postępowania Serbii. Co się tyczy pytania o stosunek do „Fremdenblattu“ podniósł, że rząd nie ma z tem pismem stosunków, a tylko od czasu do czasu, teraz już rzadziej, umieszcza w niem komunikaty.

Co do kwestyi rozbrojenia, to myśl ta jest sympatyczna, ale na razie pozostaje tylko pobożnym życzeniem. Po przemówieniach kilku jeszcze mowców posiedzenie zamknięto.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węg. przedłożono sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach w sprawie postawienia gabinetu Fejervarego w stan oskarżenia. Sprawozdanie przyjdzie w swoim czasie na porządek dzienny Izby.

P. Dezydery Banffy zgłasza naruszenie swej nietykalności poselskiej, ponieważ z okazji zejść w dn. 12 grudnia 1904 r. wytoczono jemu i kilku innym posłom śledztwo sądowe. Wprawdzie uwiadomiono go, że śledztwa zaprzestano, ale mimo to naruszenie nietykalności nie zostało usunięte. (Potakiwania).

Prezydent oświadcza, że sprawę przekaże komisji nietykalności poselskiej.

Po przejściu do porządku dziennego Izba obradowała nad projektem adresu. Sprawozdawca przedłożył sprawozdanie komisji adresowej.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusji nad adresem p. Balagyi wskazał na to, że wielu posłów życzyło sobie, aby adres zawierał wyłącznie zasady partii niezawisłości i aby program w nim zamieszczony był radykalniejszy, zamiaru tego jednak zaniechano, bo mogłoby to być przyczynić się do rozbięcia koalicji.

P. Polit (Serb) w dłuższej mowie wskazał na to, że dziś w sejmie tworzy opozycję tylko kilku posłów narodowych. Mowca krytykuje projekt adresu i odpięra zarzut, jakoby posłowie narodowi łączyli się z socjalistami. Wyznają oni tylko zasady demokratyczne i zarówno jak socjaliści dążą do powszechnego prawa głosowania. Wskazuje na ugodę z Chorwacją, zawartą za inicjatywą Koszuta i powiada, że to, co ma Chorwacja, powinno się także przyznać Serbom. Podnosi, iż narodowości niewęgierskie na Węgrzech są również tak samo patriotyczne, jak Węgrzy sami. Przedkłada projekt adresu, w którym skarży się na ucisk i korupcję rządową i na rolę, jaką rząd odegrał przy ostatnich wyborach. Adres wskazuje na konieczność harmonii między wszystkimi narodowościami na Węgrzech i na konieczność zaprowadzenia powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania.

Po krótkiej dyskusji obrady przerwano.

Budapeszt. (TBK.) Izba magnatów rozpoczęła wczoraj obrady nad adresem. Hr. Deleuszky wystąpił przeciw zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania, które zawiera w sobie niebezpieczeństwo dla Węgier, poczem krytykował postępowanie rządu w sprawach celno-handlowych. Węgierskie rolnictwo tak samo, jak przemysł austriacki potrzebują równego obszaru celnego i gdyby ogółowi postawiono szczerze zapytanie, to w takim razie łatwo przyszłoby do porozumienia. Niestety politycy opanowali tę sprawę, agitują przeciw wspólności i przedstawiają ją tak, jakby wychodziła tylko na korzyść Austrii. Gdyby rząd był szczerym i uczciwym, to stanąłby przy wspólności i nie uciekałby się do takich sztuczek, jak zamiast wspólności tworzenie traktatu, co w rzeczywistości na jedno wychodzi. Ugoda Szell-Koerber jest dla Węgier korzystna. Węgierscy rolnicy pragną, aby produkty ich konsumowała Austria, a przemysł austriacki chce na Węgrzech mieć obdyt dla swych towarów. Ruch tulipanowy na Węgrzech jest, zdaniem mowcy, dzieciństwem. Koniec tej walki będzie dla nas słabych niepomysłny. W końcu domaga się mowca przeprowadzenia rozmaitych reform i przemawia przeciw budowie kanału Dunaj-Cisa.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle podnosi konieczność zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, dalej omawia sprawę budowy kanału Dunaj-Cisa i zaznacza, że budowa ta będzie przeprowadzona równocześnie z regulacją rzek.

Budapeszt. (TBK.) Izba magnatów przyjęła adres w dyskusji ogólnej i szczegółowej.

Komunikat centrum ludowego.

Kraków. (Tel. pryw.) „Głos Narodu“ zamieszcza następujący komunikat: Dnia 2 lipca pod przewodnictwem ks. kanonika dr. Spisa odbył posiedzenie komitetu wykonawczy polskiego centrum ludowego, na którym po wyczerpującym omówieniu spraw polityki bieżącej powzięto następujące uchwały: polskie centrum ludowe wytworzy własną organizację wyborczą, celem postawienia i przeprowadzenia kandydatów centrum przy wy-

borach do Rady państwa i Sejmu. Na czele stanie komitet wykonawczy, który zajmie się utworzeniem komitetów wyborczych okręgowych; w okręgach, w których będzie istniało niebezpieczeństwo kandydatury nienarodowej lub antychrześcijańskiej, polskie centrum ludowe pójdzie solidarnie z innymi stronnictwami narodowymi; polskie centrum ludowe wyraża uznanie swym posłom za stanowisko, jakie zajęli w sprawie okręgów dwumandatowych i przeciw proporcjonalnemu systemowi głosowania w okręgach narodowo jednolitych i wzywa posłów centrowych, aby ze względów narodowych domagali się okręgów jednomandatowych; polskie centrum ludowe uważa ilość mandatów, uchwaloną przez komisję reformy wyborczej dla Galicji, za niewystarczającą i wzywa posłów swoich, aby starali się o pomnożenie ilości mandatów, przynajmniej do liczby, proponowanej przez mniejszość komisji.

Zjazd delegatów Tow. Kółek rolniczych.

Jarosław. (Tel. pryw.) W sali „Sokoła“ wczoraj o godz. 9 rano rozpoczęły się obrady VIII Rady ogólnej Tow. Kółek rolniczych. Obrady zagał prezes Towarzystwa poseł Artur Zaremba Cielecki, witając licznie zebranych delegatów. Mowca podnosi stały rozwój Towarzystwa. Kółka rolnicze poczuwają się coraz więcej do obowiązku wobec całości. 1.189 kółek przysłało sprawozdania, przybyło także 3.000 członków, których ogólna liczba wynosi 53.000. Subwencje rządowe i krajowe wzrastają, Towarzystwo jest w pełnym rozwoju. Pracujemy — mówił dalej p. Cielecki — równomiernie tak dla ludu polskiego, jak i ruskiego, stoimy ponad stronnictwami. Polityka jest nam obcą, ale wypadki tak krajowe, jak zagraniczne, muszą oddziaływać na nasze stosunki. Witamy więc z radością inicjatywę ks. arcyb. Biłczewskiego pracy społecznej na najszerszym polu. Zgłoszonych wniosków natury politycznej mowca zgromadzeniu nie przedłożył. Bez względu na to, co zbliżająca się od wschodu burza przyniesie, co da przyszłość, musimy dać dowód, że jesteśmy ludźmi porządku iładu, tem silniej musimy stanąć przy zasadach miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego. Te zasady są gwiazdą i myślą przewodnią naszej działalności. Mowca kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć cesarza, a zaprosiwszy na sekretarzy zgromadzenia ks. Stefanowskiego i p. Szafrańskiego, owiiera posiedzenie.

Burmistrz dr. Dietzius wita imieniem miasta, ks. Jerzy Czartoryski imieniem powiatu, p. Władysław Grabowski, prezes „Sokoła“, wita gości jako gospodarz gmachu, p. Brykczyński imieniem Gal. Tow. gospodarskiego i p. Stefan Konopka imieniem Krak. Tow. rolniczego.

Następnie odczytano depesze od marszałka kraju hr. Stanisława Badeniego i radcy dworu Struszkiewicza, który zawiadomił równocześnie zgromadzenie, iż rząd podwyższył subwencję dla Tow. Kółek rolniczych o 5.000 kor.

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego. Referent dr. Bronisław Dulęba przemawia na temat: „Czem Kółka rolnicze stoją i wskutek czego upadają?“ Referat ten jest związany ściśle ze sprawozdaniem zarządu z czynności w r. 1905 i łącznie z niem traktowany.

W obradach biorą udział oprócz osób wyżej wymienionych: wicemarszałek dr. Tadeusz Pilat, ks. Witold Czartoryski, starosta Grodzicki, hr. Stanisław Bałeni junior, przedstawiciele Towarzystw krajowych, duchowieństwa, obywatelstwa, oraz 123 delegatów Kółek rolniczych i zarządów powiatowych.

Jarosław. (Tel. pryw.) W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos hr. Miroszewski z Biskupic. Żądał zamiary organu Towarzystwa na tygodnik, wydawnictwa subwencji dla zakładania straży ogniowych i zakupna sikawek, wynalezienia odpowiedniego zajęcia dla uczniów krajowych szkół rolniczych, rozszerzenia działalności towarzystw ogrodniczych; domagał się także ułatwień w zakupie nawozów sztucznych, pouczenia w akcyi zakładania Kółek i Kas raiffeisenowskich, oraz wyjednania u Rady szkolnej, aby nauczycielstwu ludowemu nie przeszkadzano w zajmowaniu się sprawami Kółek. Dziękował wreszcie zarządowi za jego pracę i wniósł udzielenie absolutoryum.

P. Jan Wassung żądał wydatniejszej subwencji od Krak. Tow. rolniczego i skłonienia Rad powiatowych do przystępowania na członków.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Konopka, ks. Romański, Smagała, Magrys, Hanusiak, radca dworu Pilat.

W końcu imieniem biskupa ks. Pelczara infułat ks. Federkiewicza w udziałził zgromadzonym błogosławieństwo, za które podziękowawszy, prezes Cielecki zamknął o godz. 1 posiedzenie poranne.

Obiad, za zezwoleniem komendy wojskowej, odbył się w ujeżdżalni. Przygrywała muzyka 90 pp. Podczas obiadu pierwszy zabrał głos burmistrz miasta Jarosławia dr. Dietzius i wychylił toast na pomyślność działalności Kółek rolniczych w ręce prezesa Towarzystwa p. Cieleckiego i prezesa Związku pow. Kółek ks. Władysława Czartoryskiego. Z szeregu dalszych przemówień wymienić należy toast włościanina Maślanki z Zubrzy pod Lwowem na cześć duchowieństwa, dr. Dulęby, włościanina Magrysa, ks. dziekana Bikowskiego i prezesa p. Cieleckiego, który podziękował za słowa uznania dr. Dietziusowi, a następnie pił zdrowie przyjaciół Tow. Kółek rolniczych w ręce ks. Czartoryskiego, dr. Jahla, Brykczyńskiego i Konopki, a w końcu toastował na cześć starosty jarosławskiego p. Grodzickiego, cenionego tak przez obywatelstwo, jakoteż przez ludność, jako dobrego urzędnika i obywatela.

Po obiedzie dalsze obrady rozpoczęły się o godzinie 3. Z szeregu mów wymienić należy mowę Pietrzakowskiego z Dublan, Męcińskiego, dr. Jana Kowickiego, del. Jarosza i del. Nebelskiego, który uczynił wniosek o wezwanie Zarządu głównego do obmyślenia środków i sposobów wprowadzenia emerytury dla urzędników Zarządu głównego, del. Fiatka, Wolankiewicza i ks. Dziedzica. Ten ostatni wygłosił bardzo podniosłą mowę, domagając się, aby członkowie Kółek mieli odznaki i wzywał członków Kółek, aby pielęgowali śpiew pieśni narodowych.

Inspektor rolnictwa p. Jan Wassung odpowiadał na postawione przez poprzednich mowców interpelacje i uczynił wniosek, aby Rada ogólna poleciła Zarządowi przeprowadzenie postanowienia, aby członkowie Kółek płacili po 10 ct. miesięcznie i aby żadne z Kółek nie rozpoczynało swej działalności póty, póki urzędnik Zarządu głównego nie da swego pozwolenia.

Przemawiali następnie del. Czuchnowski, i dr. Bron. Dulęba, który polemizował z wywodami niektórych mowców i przedstawił szereg wniosków a mianowicie, aby wnioski, w czasie dyskusji uczynione, przekazano zarządowi z poleceniem zdania o nich sprawy na następnym zgromadzeniu Rady ogólnej, aby Zarząd czuwał nad tem, żeby Kółka prowadziły dokładne wykazy członków, aby zaprowadziły legitymacje i odznaki dla członków i aby starał się o wprowadzenie w życie zasad samopomocy i t. d.

Sekretarz Szafrański odczytał wszystkie wnioski, które przekazane zostały Zarządowi głównemu z poleceniem zdania sprawy o nich na następnym zgromadzeniu Rady ogólnej i na tem dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego ukończono, a zarazem nad sprawozdaniem i referatem dr. Br. Dulęby.

Del. Nebelski imieniem komisji rewizyjnej wniósł udzielenie Zarządowi absolutoryum, co też uchwalono.

Na wniosek tego samego delegata wybrano do komisji rewizyjnej pp. Karola d' Abancourta, posła Żardeckiego, Leopolda Wilimowskiego i Nebelskiego.

W końcu zabrał głos dyr. Adamski i wypowiedział referat na temat: „W jaki sposób umocnić i utrwalić działalność handlową Towarzystwa?“

O godz. 6 1/2 wieczorem odcrozono obrady do dziś godz. 8 rano, poczem zgromadzenie udali się na przedstawienie amatorskie.

Zjazd Rejowski.

Kraków. (TBK.). Nad referatem prof. Balzera wywiązała się dyskusja, trwająca przeszło półtorej godziny. Zabierali głos pp. Kutrzeba, Sobieski, Benis i Korzon.

Popołudniu przewodnictwo objął wiceprezes prof. Ptaszycki. Prof. Koś przedstawił referat prof. Nehringa z Wrocławia: „O języku polskim w XVI wieku“, a następnie swój własny na temat: „Wydanie zabytków językowych XVI w.“. W dyskusji zabierali głos pp. Kaltenbach, Konst. Wojciechowski, Zawiliński, Bernacki, Magiera, Kryński, Baudouin de Courtenay, Bruchnański i Ptaszycki, który streszciał wszystkie zapatrywania i podniesione życzenia. — Wieczorem odbyło się zastosowane do uroczystości przedstawienie w teatrze

Lordowie angielscy wobec Rosji.

Londyn (TBK.). W Izbie wyższej earl Yersey zapytuje, czy przy sposobności wizyty floty angielskiej w portach rosyjskich, będzie się wymagać od marynarzy angielskich, aby się bratali z marynarzami rosyjskimi, którzy brali udział w napadzie na rybaków angielskich podczas wyprawy adm. Rożestwieńskiego. Wskazał na okrucieństwo w Rosji, spełniane w ostatnich czasach i na rzezie żydów i podniósł, iż to wszystko powinno skłonić rząd do tego, aby się wstrzymał od wszystkich kroków, które można interpretować tak, jakoby Anglia z zadowoleniem lub obojętnością na wypadki te spoglądała. Po krótkiej dyskusji zabrał głos sekretarz stanu, lord Fitz Maurice i prosił, aby tych spraw nie poruszano. Izba przeszła do porządku dziennego.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż (TBK.). „Libre Parole“ ogłasza list Esterhazego, w którym powtarza swoje oświadczenie, że sam napisał „borderau“, a uczynił to w służbie szpiegowskiej.

Paryż (TBK.). W procesie Dreyfusa, generalny prokurator uczynił wniosek o kasację wyroku bez przeprowadzenia nowej rozprawy.

Szpiegostwo.

Belfort (TBK.). Aresztowano tu dwóch żołnierzy oddziału inżynierów gołębi pocztowych, pod zarzutem szpiegostwa.

Katastrofa.

Hamburg. (TBK.). Wczoraj o godz. 4 popołudniu runął z wielkim łoskotem dach kościoła św. Michała. Cały szereg domów stoi w płomieniach, a silny wicher utrudnia akcyę ratunkową. Wreszcie o godz. 5 udało się straży pożarnej zapanować nad ogniem.

Hamburg. (TBK.). Kościół św. Michała spalił się do szczętu. Pozostały tylko mury. Nadto 20 domów padło pastwą płomieni.

Kilonia (TBK.). Cesarz Wilhelm rozpoczął wczoraj swoją podróż na północ.

Manilla. (TBK.). Tu i w okolicy wybuchła epidemia cholery. Zachorowało 47 osób, z których 41 zmarło.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 lipca br.:

Godzina (Czas lwowowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opac w 24 g. (z. pp)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.2	13.5	N.2			
2 popoł.	736.6	19.0	NNW.4	9.4	19.8	12.8
9 wiecz.	737.0	17.0	NW.2			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, z rana niezna-
czny deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, niezna-
czne opady.

— **Wiadomości osobiste.** Naczelný dyrektor poczt i telegrafów w Galicyi p. J. Seferowicz, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Z Politechniki.** P. Henryk Chilf, rodem ze Lwowa, złożył II egzamin rządowy na wydziale budowy maszyn.

— **Z życia młodzieży.** XXVI posiedzenie Akad. Kółka Przyrodników odbędzie się we czwartek 5 b. m. o 6:30 w XV sali Wszechnicy. Na porządku dziennym odczyt dra Hirschlera pt. „Prawo Mendla w zoologii. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Mianowania.** Prezydium gal. kraj. dyrekcji skarbu zamianowało kontrolorami głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi poborców podatkowych: Ignacego Wąsowicza, Mieczysława Smągłowskiego, Emila Kiszki, oficyała podatkowego, Antoniego Kolbuszewskiego i kontrolora podatkowego, Kazimierza Pędrackiego.

— **Toż prezydium zamianowało oficyała rachunkowego, Alfreda Borzęckiego, rewidentem rachunkowym w IX klasie rangi; asystentów rachunkowych: Karola Weigla i Władysława Barańskiego, oficyalami rachunkowymi w X klasie rangi; a praktykantów rachunkowych: Mieczysława Horszowskiego, Oskara Kienzlera i Feliksa Krawczuka, asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi.**

— **Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała elewów ewidencyjnych: Jana Dudziaka, Antoniego Hlibowickiego, Bolesława Pyranowskiego i Mikołaja Maksysia, geometrami ewidencyjnymi II klasy w XI klasie rangi w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku grunтового.**

— **W nominacjach nauczycieli szkół średnich, ogłoszonych w Nrze popołudniowym 2 b. m., opuszczono p. Henryka Heitzmana, mianowanego nauczycielem przy gimn. II w Tarnowie.**

— **Komitet odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego ogłasza: Zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego zostały już rozestane do Towarzystw i wybitniejszych osób.**

— **Gdyby kto przez pomyłkę zaproszenia nie otrzymał, zechce się po nie zgłosić do Biura Komitetu Ratusz, Strażnica pożarna, parter. Komitet uprasza, aby stowarzyszenia, biorące udział w uroczystości, podały jak najrychlej przybliżoną ilość uczestników z łona swego towarzystwa, celem ustalenia szczegółowego porządku pochodu.**

— **Tyfus plamisty stwierdzono u pewnej włościanki w Zamarstynowie. Chorą przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie, a fizykat zawiadomił starostwo o wypadku celem przeprowadzenia dezynfekcji.**

— **Ucieczka więźnia z sali sądowej.** Podczas wczorajszej popołudniowej rozprawy przeciwko szajce dziesięciu złodziei, zbiegł z sali rozpraw członek tej szajki Oziash Grosstern, oskarżony o współudział w kradzieży, ponieważ nabył skradzione srebro stołowe, wartości 1.200 kor. Grosstern, widząc po przesłuchaniu świadków, że nie uda mu się wyjść cało, uciekł. Zbiegł on około godz. 6 podczas przerwy, wmieszawszy się między spacerującą na korytarzu publiczność.

Portyer gmachu sądowego widział wprawdzie wychodzącego z gmachu jakiegoś człowieka bez kapelusza, nie przypuszczał jednakże, aby to był aresztant. Grosstern nie uniknie jednak kary, bo rozprawa prowadzona będzie w jego nieobecności, a ucieczka tylko zaostrzy ją.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 3 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39.80 do 40.20.

Tendencja: bez obrotu.

Depesze z targu piąniężnego.

Wiedeń, dnia 3 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97.—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basiliica) 5 zł. 22.70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. —.—, Clary zł. 465, m. k. 140.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palfy 40 zł. m. 45 158.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.40, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30.60, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58.—, Salma 204.— zł. m. kon. 71.—, Pożyczka salcburska 162.50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 162.40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 516.50.

Berlin, dnia 3 lipca. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—.

Paryż, dn. 3 lipca. Trzy procentowa renta 96.07,

Frankfurt, dnia 3 lipca. Austr. kred. 209.70, Laura —.—, Disconto 182.20. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 3 lipca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.648 sztuk świń, między temi 4146 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 107 do 109 h., za galicyjskie młode świny 98 do 118 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, d. 4 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 668.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 805.50, Akcje Anglo banku 310.—, Akcje Unionbanku 550.—, Akcje Ländlerbanku 435.25, Akcje Bankvereinu 549.50. Akcje Boden

credit 1034.—, Akcje gal. Banku hipotecz. 575.—, Akcje kolei państwowych 672.25, Akcje kolei południowej 161.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal. 447.75, Akcje kolei półn. 5570.—, Akcje kolei czern. 579.— Akcje Alpy 573.—, Akcje Rima Murany 571.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2706.— Akcje Fabryki broni 590.—, Akcje tureckie tyton. 412.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 537.—, Oblig. węg. ind. 94.80, Renta m. jowa 99.70, Austr. Renta koronowa 99.70 Węg. Renta koronowa 95.25, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.90, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.60, 4 proc. listy Banku kraj. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje probi-nacyjne 99.30, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98.95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.65, Losy tureckie 162.75 Marki 117.46, Ruble 251.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, 5 proc. ros. pożyczka 1906 85.05.

Usposobienie ustalone po wpływem zagranicy.

Berlin, d. 4 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 209.60, Staatsbahny 143.75 Disconto Comandit 181.90 Berlin. Tow. handl. 168.75, Laura 231.10, Bohumery 239.50 Kolej połudn. wschoanio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 214.90, Kolej warsz.-wied. 127.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 164.—, Losy tureckie 146.— Renta włoska —.—, Harpener kopalinia węgla 206.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 445.— Lombardy 34.50, Kolej Henry 151.75, Niemiecki bank narodowy 125.30, Kanada Preferred 157.60, Akcje żegluga hamburskiej 159.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 259.75.

Paryż, d. 4 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 96.—, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 96.55, Losy tureckie 147.50, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany —.—, Deber —.—, Chartered —.—, Rio-Tinto —.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Berlin, d. 4 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209.60, Staatsbahny 143.75, Lombardy 34.50 Disconto Comandit 181.90, Ruble 214.90.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 4 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.60, Austr. renta złota 100.40, Austr. akcje kredytowe 209.50, Staatsbahny 143.60, Lombardy 34.60, 4-proc. austr. renta koronowa 99.90.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 3 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.86 do 7.87, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7.59 do 7.60, Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na paźdz. od 6.45 do 6.46, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.— Owies na paźdz. od 6.44 do 6.45, Kukurudza na sierpień 6.32 do 6.33, kukurudza na lipiec od 6.19 do 6.20, kukurudza na maj 1907 od 5.58 do 5.59, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 15.15 do 15.25. Pogoda: chmurna.

Wydawnictwa stronnictwa

Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 ha
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 2 lipca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaję
Ljedno ta renta	4% konwert.) maj—listopad	4	99.75	99.95
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99.75	99.95
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.35	101.55
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.35	101.55
	osy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	157.80	159.80
	„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	205.50	209.30
	„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	280	282
	„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	280	282
	Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	288.75	290.75
	Dług państwa krajów koronnych			
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.90	118.10	
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.75	99.95	
„ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.70	99.90	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.85	100.85	
„ ces. Elzbiety w złocie w. od pod.	4	117.65	118.65	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/4	125.25	126.25	
„ Karola Ludwika	4	99.65	100.65	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.55	100.50	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. 4	4	106.25	—	
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	—	—	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.55	100.50	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.50	100.50	
„ Karola Ludwika srebr.	4	99.70	100.70	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.60	100.60	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	95.55	95.75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95.55	95.75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86.65	86.85	
Węg. pożyczka premiovą po 100 zł.	—	208.40	210.40	
„ 50 zł.	—	208.40	210.40	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	156	158	
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101.25	—	
Węgierskie obligacje hip.	4	94.90	95.90	
Kroacyi i Slavonii oblig. hip.	4	97	—	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	98.90	99.90	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102	103	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	98.75	99.75
Gal. obl. prop. z r. 1839	—	99.15	100.15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100.80	—
„ „ z r. 1896	4	97.15	98.15
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121.75	122.75
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	119.40	120.40
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98.25	99.25
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	100.85	101.85
„ „ „	4	99.75	100.75
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111.10	112.10
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.20	101.20
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.35	101.35
„ „ „ los. w 60 lat	4	98.50	99.50
„ Tow. kred. ziem. los w 50 lat	4	98.40	99.40
„ „ „ los. w 41 lat	4	99.60	—
„ „ „ dawn. emis.	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.40	102.40
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	98.40	99.40
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	98.50	99.50
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	101	101.95
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	98.40	99.40
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	98.50	99.50
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	99.85	100.85
„ „ los w 50 l. w. koron.	4	100.25	101.25
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1836	4	99.80	100.80
„ Lwów.-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92.30	93.30
„ „ „ 1884	4	98.65	99.65
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.75	—
„ „ „ 1878	5	112	113
„ „ „ 1887	4	100	101
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	289	294
„ „ „ 1889 po 100 zł.	3	289.50	295.50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	261	267
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	262	268
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	98	103.50
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskiej Basiliica po 5 zł. w. a.	—	—	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	—	—
Clary po 40 zł. m. k.	—	140	150
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	78	85
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	87	92
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	57	62
Ofen (Bud. gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	166	176
Palfy po 40 zł. m. k.	—	158	163
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	—	—

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	3060	3260
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	58	63
Salma po 40 zł. m. k.	204	210
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	70	77
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	163	164
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	—	—
Kupony } 3% obligacje premiove (1880	51	57
pre- } 3% austr. zakł. kred. ziem. (1889	92	97
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	40	44
Akcyje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	466	486
„ „ „ akcyje zakład 200 zł.	428	436
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5750	5595
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580	584
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373	376
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	672.25	673.25
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	406	409
Akcyje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	310	311
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	549.50	560.50
Pesz. Banku handl. 1000 K.	3126	3136
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		